

„Istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym” – przypomina Franciszek w adhortacji „Gaudete et exsultate” (skrót: GE). Papież podkreśla, że „**świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła**” oraz, że o świętość trzeba się bić. Z diabłem, ze sobą, ze światem.

Celebryci często zaczynają swoje wypowiedzi od zastrzeżenia: „*Ja tam żadnym świętym nie jestem*”. Do dobrego tonu należy zmanifestowanie, że jest się równym gościem, czyli kimś, kto z grzesznym życiem jest za pan brat. *Łamanie granic i zasad, korzystanie z wszelkich możliwych przyjemności, ufność we własne siły* – to właśnie wydaje się ideałem „mocnego” życia.

Ojciec Święty Franciszek przypomniał, że **ideałem człowieczeństwa, który Kościół głosi i proponuje wszystkim, jest świętość**. I że to jest autentycznie „mocne” życie, o które powinno nam chodzić. Bo **świętość to przeciwieństwo „życia przeciętnego, rozwodnionego i pustego”** (GE 1). Papież zastrzega, że jego celem nie było napisanie wyczerpującego traktatu o świętości, ale zachęca nas, abyśmy byli święci.

Każdy ma swoją małą drogę

Papież Franciszek przypomina, że świętość nie jest zarezerwowana dla duchowych gigantów. Owszem, bycie świętym oznacza dążenie do doskonałości. Ale ważne jest szukanie świętości w codziennym, zwykłym życiu, zarówno swoim, jak i ludzi, wśród których żyjemy. Każdy z nas ma swoją, niepowtarzalną drogę. Powinniśmy podziwiać świętych wyniesionych na ołtarze (papież przywołuje konkretne przykłady), ale nie chodzi o mechaniczne kopiowanie tych wzorów. *„Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił. Świętość jest możliwa zawsze i wszędzie* – mocno

podkreśla Franciszek. Święci to grzesznicy, którym Bóg przebaczył. Apeluje Franciszek. „Wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5,22-23). Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplątać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: **»Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym«**. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości” (GE 15).

Franciszek wielokrotnie zwraca uwagę na znaczenie małych kroków na drodze do świętości. Przywołuje słowa kard. François-Xaviera Nguena Van Thuana (niekanonizowany wietnamski świadek wiary, który spędził wiele lat w komunistycznym więzieniu): „przeżywać chwilę obecną, napełniając ją miłością” oraz „każdego dnia dokonywać zwykłych czynów w niezwykły sposób” (GE 17). Nawiązując do małej Tereski, można streścić- **każdy ma swoją małą drogę do świętości, musi ją tylko odnaleźć i wiernie, wytrwale nią iść**.

Stała koncentracja na Bogu i bliźnim

Pięć cech świętości szczególnie ważne:

1. ***„Pierwsza z tych wielkich cech, to stała koncentracja na Bogu i mocne trwanie w Tym, który kocha i wspiera”*** (GE 112). Mocne trwanie w Bogu jest źródłem wytrwałości w życiu. Z Niego płynie siła do znoszenia przeciwności, do cierpliwego zwyciężania zła dobrem. Cenne są upokorzenia, które nas spotykają, podkreśla papież. „Bez nich nie ma ani pokory, ani też świętości” (GE 118).

2. ***Radość i poczucie humoru***. Nie chodzi o „radość konsumpcyjną i indywidualistyczną”, ale o „radość

w Duchu Świętym”. Chodzi o radość z miłości, z bliskości Pana, który jest naszym Oblubieńcem. On nie przestaje nas kochać także w chwilach trudnych.

3. ***Postawa śmiałości i zapału w ewangelizowaniu świata***. Konieczność wyjścia z Ewangelią na peryferia: „Prośmy o odwagę apostołską, **byśmy przekazywali Ewangelię innym i zrezygnowali z czynienia naszego życia chrześcijańskim muzeum wspomnień**” (GE 139).

4. ***Niezbędność wspólnoty Kościoła***. Nie można dążyć do świętości w pojedynkę. **Uświęcenie człowieka jest zawsze drogą, którą pokonuje się z innymi**.

5. ***Nieustanna modlitwa i adoracja***. Niewątpliwie dominantą obecnego pontyfikatu jest miłosierdzie. Prymat cnoty miłosierdzia wybrzmiewa też w najnowszej adhortacji. „Nie jest zdrowe miłowanie milczenia i unikanie spotkania z drugim, pragnienie odpoczynku i odrzucanie działalności, szukanie modlitwy i umniejszanie posługi. Wszystko może zostać zaakceptowane i zintegrowane jako część naszego życia w tym świecie i włączone w drogę uświęcenia. Jesteśmy powołani do życia kontemplacją pośród działania i uświęcamy się w odpowiedzialnym i hojnym wypełnianiu naszej misji”. Papież podkreśla z jednej strony konieczność modlitwy i adoracji, a z drugiej wzywa do łączenia modlitwy z codziennością. Świadectwo bł. Karola de Foucauld, wybitnego kontemplatyka i apostoła modlitwy: „Gdy tylko uwierzyłem, że Bóg istnieje, zrozumiałem, że nie mogę żyć inaczej jak tylko dla Niego”. Sięga też po klasyczną definicję modlitwy św. Teresy z Avila, jednej z największych mistyczek w dziejach Kościoła, modlitwa „nie jest niczym innym, jak nawiązywaniem przyjaźni, podejmując wielokrotnie nawiązywanie jej sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”. Modlitwa nie jest zarezerwowana tylko dla nielicznych uprzywilejowanych, ale dostępna dla wszystkich,

ponieważ »wszyscy potrzebujemy tego milczenia przenikniętego obecnością adorowanego Boga« (św. Jan Paweł). Ufna modlitwa jest odpowiedzią serca, które otwiera się na Boga w relacji sam na sam, kiedy ucziszane są wszystkie głosy, aby słuchać łagodnego głosu Pana, rozbrzmiewającego w milczeniu.

Walczący z diabłem

„Życie chrześcijańskie jest ciągłą walką. Potrzebna jest siła i odwaga, aby oprzeć się pokusom diabła i głosić Ewangelię”. **O świętość trzeba się bić.** Najpierw trzeba zmagać się „ze światem i mentalnością światową, które nas zwodzą, ogłupiają i sprawiają, że jesteśmy mierni, pozbawieni zaangażowania i radości”. Walczyć trzeba też z „naszymi słabościami i skłonnościami (każdy ma własne: do lenistwa, pożyteczności, zazdrości, zawiści itp.)”. I wreszcie **świętość to „ciągła walka z diabłem, który jest księciem zła”.** W kwestii istnienia osobowego zła papież jest bardzo zdecydowany: „Nie myślm, jakoby był to jakiś mit, wyobrażenie, symbol, postać czy pojęcie. To oszustwo, które prowadzi nas do osłabienia czujności, do braku troski o siebie i do bycia bardziej narażonymi. On nie musi nas opętać. Zatrzuwa nas nienawiścią, smutkiem, zazdrością, wadami. I tak, gdy ograniczamy obronę, on to wykorzystuje, aby zniszczyć nasze życie, rodziny i wspólnoty, bo »jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć« (1P 5,8)”.

W Modlitwie Pańskiej powtarzamy prośbę: „ale nas zbaw ode Złego”. Ten codzienny mały egzorcyzm jest nam zalecony przez samego Jezusa. Franciszek pisze o niebezpieczeństwie duchowego zepsucia, które uznaje za rzecz gorszą niż upadek grzesznika. Takie zepsucie zagraża osobom, które „nie czują, aby dopuszczały się poważnych uchybień przeciwko Prawu Bożemu” i zaczynają popadać „w swego rodzaju ogłuszenie lub odrętwienie” i w końcu letniość. To prowadzi do stanu, gdy „wszystko zdaje się

dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym, »sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości«” (2 Kor 11,14). Jako przykład zepsucia papież wskazuje króla Salomona, który pod koniec życia utonął w rozpuście. Inaczej niż jego ojciec Dawid, który choć ulegał tej samej słabości, to jednak podjął drogę pokuty.

Strategią duchowej walki musi być rozeznawanie. Św. Ignacy z Loyoli i jego „Ćwiczenia duchowe” to nic innego jak właśnie znakomita szkoła odróżniania dobrych i złych natchnień, czyli szkoła wolności. „Bez mądrości rozeznania łatwo możemy stać się marionetkami, będącymi zakładnikami chwilowych tendencji” (GE 167). To ważne, szczególnie wtedy, gdy mamy do czynienia z jakąś nową sytuacją w życiu lub w Kościele. www.gosc.pl

Pan Jezus do Alicji Lenczewskiej

Flp 2,5-11 „**To drżenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.**”

Śr. 9.V.90. godz. 9:40 Gdy stajesz do modlitwy przede Mną, gdy zwracasz się swym sercem do Nieba, brama Niebios stoi otwarta przed tobą, a ty jesteś w niej. I będąc jeszcze na ziemi uczestniczysz w życiu świętych i w życiu Boga samego. Dusza twoja jest w Niebie – w łonie Ojca, który stworzył Niebo i ziemię i wszystkie istoty żywe. Jesteś wtedy karmiona światłem Ojca niezależnie od tego, do kogo z mieszkańców Nieba się zwracasz. Wszystko, bowiem żyje i istnieje w Ojcu i On jest jedynym dawcą życia, które istnieje. Gdy stoisz w modlitwie na progu Nieba przez ciebie płynie błaganie i ból świata i przez ciebie spływa Miłosierdzie Boże na ziemię. Każda modlitwa jest wymianą nędzy świata na Miłosierdzie Boże. Jest kanałem, dzięki któremu ta wymiana istnieje. Czystość i świętość twojej modlitwy sprawia, że kanał jest drożny. Że Bóg może zsyłać Swoje łaski przez ciebie i zalewać świat miłością Swoją. I oczyszczać, i zbawiać, i przemieniać świętością Trójcy Świętej. Dzięki modlitwie ocalone będzie to, co oddasz Bogu, trwając przed Nim.

Cichy Przyjaciel Nr 7

„ Stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.”

1P1,15-16



Zobaczmy dobro w ludziach

Czy dostrzegasz teraz, ilu jeszcze świętych żyje wokół nas? Obok nich przechodzisz każdego dnia, nie zwracając uwagi, że tyle dobra w nich. Przestrzegają oni zasady, że „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych uczyniliście Mnie, Bogu”. Usłyszeli, że są wezwani przez Boga po imieniu. A może i ja też jestem jednym z nich.



„Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali”

Ez 36,27

Kontakt cp.cichy.przyjaciel@gmail.com